Cena 20 gr.

Nr. 37 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok III

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57

KONTO P. K. O. 6066

Warszawa, niedziela dn. 14 października 1934 r.

Spory w rodzinie

W rzemiośle istnieje szereg pokrewnych zawodów, których produkcja w pewnych częściach i fragmentach zbliża się do tego stopnia, że nie jest rzeczą bynajmniej łatwą wytyczenie ścisłej linji demarkacyjnej i sprecyzowanie, jakie artykuły wchodzą w zakres wytwórczości danego zawodu. Dla przykładu przytoczymy krawiectwo i kuśnierstwo, szewstwo i cholewkarstwo, stolarstwo i tokarstwo, blacharstwo i dekarstwo, piekarstwo i cukiernictwo i inne.

Ustawa przemysłowa z roku 1927 nie określa, jakie wyroby mogą być wykonywane przez poszczególne rzemiosła i zresztą byłoby to wprost niemożliwe. Wobec ciągłych zmian w strukturze gospodarczej ,wobec płynności i niestałości zjawisk ekonomicznych, które zwłaszcza w obecnych czasach wyłaniają się niemal z dnia na dzień i w miarę różnych konieczności przystosowania się do chwilowej konjunktury przybierają również różne kształty — określenie funkcyj produkcyjnych z arytmetyczną ścisłością i ustalenie ich na pewien dłuższy okres byłoby całkowicie niezgodne z prawami życia. Ale też z drugiej strony wskutek zrozumiałych zresztą niedomówień w prawie przemysłowem powstają tarcia i spory, jedna gałąź wytwórcza wkracza z mniejszą lub większą siłą w zakres działania drugiej a w rezultacie obie spierające się strony, wysuwają konkretne żądania, różniące się tem, że zwykle strona silniejsza pod względem zasobów i liczebności zabiega o liberalną interpretację obowiązujących przepisów, strona słabsza a zaostrzenie rygorów, względnie, jeżeli ich niema, o ich stworzenie w drodze dodatkowych rozporządzeń.

Klasycznym przykładem takiego sporu w rodzinie, jest zatarg pomiędzy piekarstwem a cukiernictwem, który trwa od szeregu lat a obecnie wszedł w ostre stadjum, czego dowodem rezolucje, Ogólno Polskiego Zjazdu Delegatów Cechów Cukierniczych powziętych w dniu 4 października. Zjazdowi i jego rezolucjom poświęcamy większość bieżącego numeru naszego pisma. Składając obszerne sprawozdanie z przebiegu Zjazdu oraz przytaczając referaty czołowych przedstawicieli cukiernictwa, nie omieszkaliśmy, w imię zasady „audiatur et altera pars" (niech będzie wysłuchana i druga strona), zwrócić się do Związku Cechów Piekarskich w Rzeczypospolitej Polskiej z prośbą o sprecyzowanie stanowiska. Obie opinje podajemy czytelnikom możliwie wyczerpująco, dzięki czemu będzie można bezstronnie ocenić merytoryczną stronę zatargu.

Analizując możliwie objektywnie krzyżujące się poglądy musimy stwierdzić, że w samej istocie zagadnienia, jeżeli idzie o zainteresowanych wytwórców, wyłaniają się pewne niejasności, które utrudniają orjentację i rzeczowe podejście do tematu. Nawet na tle toczącej się na ostatniem zjeździe dyskusji, główne elementy zagadnienia zacierały się wyrażając się w postaci mglistej i nie dość uchwytnej. Nie możemy jeszcze dotąd definitywnie ocenić, o co chodziło zebranym: czy o protest przeciwko projektowi połączenia cukiernictwa i piekarstwa w jeden zawód z wszystkiemi wynikającemi stąd konsekwencjami prawnemi i gospodarczemi, czy też o założenie wspólnego dla obu zawodów Związku Gospodarczego, co nie byłoby bynajmniej identyczne z punktem pierwszym. Zdaje się, że oba momenty posiadały tu równą siłę potencjalną, choć niedość jasno były oddzielone. Obu zagadnieniom poświęcimy parę uwag.

Jeżeli chodzi o połączenie piekarstwa i cukiernictwa w jeden zawód z takiem założeniem, że następuje równouprawnienie wytwórcze obu gałęzi t. zn., że piekarz staje się cukiernikiem a cukiernik piekarzem, to musimy zgóry stwierdzić, że tego rodzaju unifikacja, ze względu na rozmiary i różne urządzenia warsztatów, różny zakres kwalifikacyj pracowników, odmienny przeważnie sposób wytwórczy, zużywanie częściowo różnych surowców i t. d. byłoby poza sprzecznością z intencją ustawy niewłaściwością prawną i gospodarczą. Tezę tę podziela zresztą sam Związek Cechów Piekarskich, odżegnywując się od tendencyj unifikacyjnych. O co więc chodzi piekarzom? Jak wynika z artykułu przesłanego naszej Redakcji, chodzi im o pozbawienie cukiernictwa prawnie zastrzeżonego monopolu w zakresie pro-

dukcji pośledniejszych gatunków wyrobów cukierniczych, których głównym składnikiem jest mąka (pewien rodzaj ciastek drożdżowych). Słowem, gdyby piekarzom udało się przeprowadzić swe postulaty, cukiernikom odpadłby jedyny dział wytwórczy, obliczony na zbyt masowy.

Jeżeli dalej sięgnąć do źródeł to ciekawe przyczynki do zagadnienia znajdujemy w memorjale przesłanym Związkowi Izb Rzemieślniczych przez Izbę Rzemieślniczą w Poznaniu. Memorjał ten był odgłosem wspólnej konferencji piekarzy i cukierników w Grudziądzu, odbytej w lutym r. b. i precyzował w 9 punktach uprawnienia produkcyjne cukierników poczynając od „wszelkich ciast drożdżowych w szlachetniejszym wykonaniu — ciągniętych i parzonych". Natomiast na konferencji w Izbie Rzemieślniczej w Lublinie w dniu 5 września r. b. obie strony zgodziły się, że do cukiernictwa należą: wszelkie wyroby cukrowe, wszelkiego rodzaju ciasta, pierniki, herbatniki, babki, mazurki i to wszystko, co się dotąd wyrabiało. Do piekarstwa wszelkiego rodzaju pieczywo, chleby, bułki, chały, rogaliki, sucharki piekarskie i babki drożdżowe na święta wielkanocne bez glazury i lukru.

Z punktacji ustalonej w Grudziądzu wynikałoby, że cukiernicy gotowiby pójść na pewien kompromis w wypieku ciast drożdżowych mniej szlachetnego gatunku, ale ustępstwa swe uzależniają od rozporządzenia władz, któreby stanowczo zabroniły ekspansję piekarstwa na inne rodzaje wyrobów cukierniczych. Jednakowoż znaczna większość rzemiosła cukierniczego w kraju a również czeladnicy stoją na stanowisku pełnego zachowania dotychczasowych ram produkcji.

Jeżeli chodzi o zagadnienie utworzenia wspólnego Związku Gospodarczego Piekarsko-Cukierniczego, to sprawa ta jest przedwczesna. Nie mamy jeszcze przepisów wykonawczych do noweli prawa przemysłowego, brak dotąd jeszcze innych ważnych rozporządzeń, których ogłoszenie umożliwi uruchomienie Związków. W zasadzie nie wydaje nam się jednak, aby pomysł wspólnego związku był szczęśliwy. O ile bowiem z jednej strony piekarstwo opiera się wyłącznie na surowcu krajowym, z wyjątkiem pewnych ilości importowanych drożdży — o tyle cukiernictwo w dużej mierze korzystać musi z szeregu artykułów uszlachetniających jak różnego rodzaju korzenie, migdały, i t. d. Pozatem piekarstwo zaspakaja wyłącznie potrzeby rynku krajowego, cukiernictwo zaś w dużej ilości wyrobów może eksportować i należałoby uczynić wszystko — aby eksport ten spotęgować, tembardziej, że polski wyrób cukierniczy cieszy się zagranicą dobrą opinją. W ten sposób rozchodzą się tu drogi obu zawodów, jeżeli chodzi o zakres prac przewidzianych przez nowelę ustawy dla rzemieślniczych Związków Gospodarczych.

Jak zakończy się spór między oboma pokrewnemi zawodami nie można w tej chwili przesądzać. I jedna i druga strona szermuje argumentami poważnemi. W każdymbądź razie, czynniki, które sprawę osądzą, będą musiały wziąć pod uwagę dwa ważkie momenty a mianowicie, ewentualne zwiększenie bezrobocia wskutek mechanicznego wypieku ciast oraz jakość ciast sporządzanych przez zakłady piekarskie. W tym ostatnim zakresie nieodzowna będzie gruntownie i szeroko przeprowadzona ekspertyza.

Samorząd Rzemieślniczy interesuje się zagadnieniem wszechstronnie. Do Związku Izb Rzemieślniczych napływają odpowiedzi od Izb Rzemieślniczych na rozpisaną specjalnie w tym celu ankietę. Ponadto Związek Izb bada ustawodawstwo zagraniczne dotyczące piekarstwa i cukiernictwa a zebrany i skompletowany materjał przepracowany i uzgodniony z przedstawicielami obu gałęzi wytwórczych pozwoli na wydanie opinji jak najbardziej bezstronnej i w równej mierze uwzględniającej interesy obu pokrewnych zawodów.

W. G.

Ogólno-polski Zjazd delegatów cechów cukierniczych

Dnia 4 b. m. odbył się w Warszawie Ogólnopolski Zjazd Delegatów Cechów Cukierniczych Rzeczypospolitej Polskiej licznie reprezentowany przez mistrzów cukierniczych m. in. ze Lwowa, Poznania, Łodzi, Lublina, Stanisławowa, Torunia, Częstochowy i innych. W obradach Zjazdu wzięli również udział przedstawiciele Samorządu Rzemieślniczego z płk. Sikorskim dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych pos. Snopczyńskim, prezesem Izby Rzemieślniczej w Warszawie na czele. Zjazd ten miał za zadanie wyrażenie ogólnego protestu rzemiosła cukierniczego przeciwko projektowi Związku Cechów Piekarskich co do połączenia zawodu piekarskiego z cukierniczym w jeden zawód, jak również postawienie postulatu ścisłego rozgraniczenia zawodu cukierniczego od zawodu piekarskiego na całym terenie Polski, podobnie jak to nastąpiło na mocy okólnika wojewody na terenie woj. Pomorskiego. Obrady zagaił prezes Briesemejster, zapraszając na przewodniczącego p. Bieniarza ze Lwowa oraz na asesorów p. Łuczaka z Poznania, Kramczyka ze Stanisławowa i Trojanowskiego z Warszawy. Sekretarzował p. J. Blikle. Dłuższa dyskusja rozwinęła się, po referacie, który wygłosił prezes K. Briesemejster, po którym zabrało głos szereg mówców, wskazując iż ewentualne wprowadzenie w życie projektu piekarskiego przyczyniłoby się do ruiny ogółu warsztatów cukierniczych. Duże wrażenie na obecnych wywołało przemówienie p. Sikorskiego, dyr. Zw. Izb Rzemieślniczych, który witając w serdecznych słowach Zjazd wyraził zadowolenie, iż znalazł się w gronie zaproszonych na obrady, co mu daje możność wysłuchania postulatów cukierniczych, które będą następnie przez Zw. Izb Rzemieślniczych rozważane z jaknajdalej idącym objektywizmem. „To co was kłopocze — zaznaczył mówca — jest też i troską naszą". Następnie zabrał głos pos. Snopczyski, wskazując na wstępie, iż organizatorzy Zjazdu słusznie postąpili ustawiając na stole prezydjum bochenek chleba i tort cukierniczy dla wykazania różnicy między sztuką cukierniczą i piekarstwem. W sprawie wniosku piekarskiego zaznaczył mówca, że ma wrażenie, iż istnieje tu pewne nieporozumienie co do ujęcia tej sprawy przez cukierników, to też Izba Rzemieślnicza w Warszawie dołoży wszelkich sta-

rań, aby nieporozumienie to wyjaśnić.

Po parogodzinnych obradach uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której m. in. postanowiono: 1) powołać do życia Komitet Wykonawczy, w składzie pp. Stefan Trojanowski, Bronisław Chmielewski, Leon Mytkowski, Michał Bodkier, Jerzy Blikle wszyscy z Warszawy oraz Aleksander Fangrat i Władysław Łuczak z Poznania, Leon Bieniarz ze Lwowa i Mikołaj Kramarczyk ze Stanisławowa, jako reprezentację wszystkich cechów cukierniczych Rzeczypospolitej Polskiej na okres przyszłego Zjazdu do walki wszelkiemi prawnemi sposobami z projektem zespolenia rzemiosła cukierniczego z piekarskim i w celu uzyskania od władz należytego przedstawicielstwa interesów cukierników we wszystkich Izbach Rzemieślniczych i w Zw. Izb Rzemieślniczych, 2) polecić powołanemu w p. I-szym Komitetowi uzyskanie od władz ścisłego rozgraniczenia cukiernictwa i piekarstwa w granicach conajmniej przewidzianych w okólniku Wojewody Pomorskiego z dnia 23 kwietnia 1934 r.

W obronie samodzielności zawodu cukierniczego

(Z referatu wygłoszonego na Zjeździe delegatów cechów cukierniczych przez p. Prezesa Karola Briesemejstra)

Liczny udział Panów w dzisiejszym Zjeździe z różnych dzielnic kraju świadczy dobitnie, jak drogą jest dla nas wszystkich samodzielność naszego zawodu cukierniczego. Świadczą też o tem liczne memorjały, złożone na ręce bądź odnośnych Ministerstw, bądź też Związku Izb Rzemieślniczych a również Izb Rzemieślniczych, na których terenie pracuje dany cech cukierniczy, szczególnie zaś wymowny jest obfity materjał, jaki nadesłaliście Panowie z prowincji z najodleglejszych miejscowości kraju do naszego Cechu w Warszawie.

W memorjałach tych stwierdzacie Panowie, iż członkowie cechów, reprezentowanych przez Panów, jaknajusilniej przeciwstawiają się wszelkim zakusom panów piekarzy na naszą wolność. Kategorycznie protestują przeciwko projektowi Związku Cechów Piekarskich w Polsce, który rozpoczął ostatnio akcję o połączenie zawodu cukierniczego z piekarskim w jeden związek gospodarczy.

W jakim celu czyni to Związek cechów piekarskich? Mojem zdaniem chodzi o to, by pod pretekstem zorganizowania Związku gospodarczego wspólnego dla obu rzemiosł, stworzyć jak najcięższe warunki bytu dla cukierników i dzięki temu zawładnąć zawodem cukierniczym. A jednak oba działy wytwórcze są w swej strukturze, w zakresie umiejętności zawodowych są zupełnie odrębne tak, iż wytyczenie linji demarkacyjnej nie przedstawia jakichś poważniejszych trudności. Przedewszystkiem pragnę podkreślić, że o ile zespolenie obu działów miałoby się oprzeć na przesłankach sprawiedliwych — to rzuci się odrazu w oczy dysproporcja możliwości produkcyjnych. Twierdzę bowiem, że piekarz może w pewnym stopniu być wytwórcą cukierniczym, ale cukiernik przy swoim systemie pracy, przy urządzeniach warsztatu — nigdy nie będzie piekarzem.

Proszę mi pokazać cukiernika, któryby mógł prowadzić piekarstwo zawodowe. Takich naturalnie nie znajdziemy. Natomiast od dłuższego czasu na terenie stolicy a również w wielu innych miastach widzimy wielu piekarzy, którzy w szeregu własnych sklepów, obok pieczywa sprzedają ciastka i inne wyroby cukiernicze, sporzadzone we własnych wytwórniach. Sądzę że fakt ten jest anormalny, sprzeczny z literą prawa, a równocześnie godzący w zasadę umiejętności zawodowej, przewidzianą przez prawo przemysłowe.

Wiadomo powszechnie, iż do pieczenia chleba i bułek potrzebny jest zupełnie inny system pracy i inna organizacja sprzedaży tych artykułów, niż w zawodzie cukierniczym. Obecne piece cukiernicze i wogóle całe urządzenia pracowni cukierniczych nie są zupełnie przystosowane do wyrobu chleba i bułek, z drugiej strony również ekspedycja towaru piekarskiego wymaga zorganizowania szerokiego aparatu sprzedaży, którego cukiernicy siłą rzeczy dotychczas nie mają, a zresztą nie pragną go bynajmniej posiadać, gdyż zupełnie nie chcą się zajmować piekarstwem.

W dzisiejszych czasach na najrozmaitszych odcinkach życia gospodarczego widzimy dążność do podnoszenia specjalizacji danego zawodu i w ten sposób do jego udoskonalenia i usprawnienia we wszelkich najrozmaitszych przejawach. Do podniesienia zawodu potrzebna jest przedewszystkiem silna organizacja, ściśle łącząca ludzi, dążących do jednego celu. O ile zaś chce się połączyć w jedną całość dwa związki o celach działania różnych, wyłania się zupełnie realne niebezpieczeństwo, iż przy połączeniu, organizacja silniejsza, dzięki większej liczbie członków pochłonie organizację liczebnie słabszą, chociażby miała ona zarówno pod względem prawnym jak i gospodarczym najbardziej uzasadnione prawo do samodzielnego bytu.

Zawód piekarski wobec przeprowadzanej ostatnio mechanizacji przekształca się w przemysł fabryczny. Jakże więc zawód ten można łączyć z zawodem czysto rzemieślniczym, rękodzielniczym, to jest cukierniczym, którego nigdy zmechanizować nie będzie można? Kiedy bowiem chleb i bułki produkują coraz częściej masowo maszyny, to wyrób ciastek nigdy nie da się osiągnąć bez jaknajszerszego zastosowania pracy rąk ludzkich.

Zawód cukierniczy, jak wyżej powiedziałem, wymaga ścisłej specjalizacji. Zakres produkcji cukiernictwa jest bardzo obszerny i różnarodny, kojarzy wiele działów wytwórczości, zużywając ogromną ilość różnych rodzajów surowców. Wiadomości teoretyczne mistrza cukierniczego oraz umiejętność i doświadczenie praktyczne jaknajsilniej zespolone i wzajemnie uzupełniające się są warunkiem utrzymania zawodu naszego na odpowiednim poziomie. Nawet niefachowcy wiedzą, że wytwórczość cukiernicza osiąga często wyżyny produkcji nacechowanej artyzmem. Dlatego też zawód nasz uważany jest za służący nie do zaspakajania codziennych potrzeb ludności, a raczej za luksusowy, jednakże niezbędny w każdym kra-

ju. Obecnie wskutek kryzysu produkcja niemal każdego zakładu cukierniczego jest skurczona do minimum, głównie dlatego, że nie jest jak piekarstwo, artykułem pierwszej potrzeby. Towaru na rynku jest poddostatkiem. Gdyby zakładom piekarskim pozwolono na wyrób artykułów cukierniczych, wówczas i tak już ciężkie warunki bytu naszych warsztatów pracy uległyby jeszcze dalszemu pogorszeniu. Jakkolwiek bowiem wzmogłaby się produkcja artykułów cukierniczych, ludność zamiast więcej, zaczęłaby raczej mniej konsumować artykułów cukierniczych, produkowanych przez wytwórców, którzy sztuki cukierniczej nigdy nie będą wykonywać na tym poziomie, co cukiernicy.

Ustawodawstwo nasze wyraźnie rozgranicza zawód cukierniczy od zawodu piekarskiego. Odnośne ustawy zostały uchwalone przez ciała ustawodawcze, to też ewentualne zrealizowanie wniosków cechów piekarskich, o połączeniu zawodu cukierniczego z piekarskim stanęłoby w wyraźnej sprzeczności z istniejącem ustawodawstwem.

W zachodnich dzielnicach kraju, gdzie od szeregu lat jaknajostrzej daje się we znaki konkurencja piekarzy w stosunku do cukierników, p. starosta pomorski w kwietniu roku bieżącego, wydał okólnik do starosty morskiego w Wejherowie, Komisarza Rządu w Gdyni, zarządów miejskich w Toruniu, Grudziądzu, Chełmie, Chełmży, Chojnicach, Starogardzie i Tczewie, który rozgranicza zakres uprawnień rzemiosła cukierniczego i piekarskiego w sposób ścisły, oznaczając do czego jest uprawniony cukiernik a do czego piekarz.

Moc obowiązywania okólnika tego, należałoby rozszerzyć na całą Polskę.

Sprecyzowanie odnośnego wniosku w tej sprawie jak i innych wniosków poczyniliśmy w rezolucji, jaką Panom dziś przedłożymy do zatwierdzenia z uwzględnieniem ewentualnych zmian, co do których Panowie koledzy się wypowiedzą.

Zaznaczyć tu jeszcze należy, że za koniecznością niedopuszczenia do połączenia cechów cukierniczych z piekarskiemi przemawiają liczne inne motywy. Motywy te zamieściliście Panowie w swych listach, nadesłanych do naszego cechu, o czem wspomniałem na początku, jak i w memorjałach, skierowanych pod adresem władz zarówno rządowych jak i naszego samorządu rzemieślniczego. Argumenty te mieszczą się też w memorjale naszego cechu, który skierowany został do Zw. Izb Rzemieślniczych i do Izby Rzemieślniczej w Warszawie. Argumentów tych nie przytaczam, gdyż zajęłoby to zbyt wiele czasu, zresztą wypowiedzą się w tej sprawie Panowie delegaci poszczególnych cechów, jak również dowiecie się Panowie o tem z listów i innych materjałów nadesłanych na ręce naszego cechu, które Panom odczytamy.

Na koniec wspomnieć tu pragnę jeszcze, iż cech nasz na pierwszą wiadomość o projektach Związku Cechów Piekarskich co do połączenia zawodu cukierniczego z piekarskim w jedną organizację, rozpoczął usilną akcję, aby do zrealizowania tych zamiarów nie dopuścić, czego również wyrazem jest zwołany przez nas dzisiejszy Zjazd.

Karol Briesemejster

Nic nie przemawia za połączeniem

W dyskusji nad projektem Związku Cechów Piekarskich R. P. w sprawie połączenia piekarstwa z cukrownictwem w jeden wspólny zawód, przytoczono już tak wiele argumentów przeciwnych temu połączeniu, że trudno byłoby dodać do nich jeszcze coś nowego. Sprawa wydaje się zupełnie jasną i przesądzoną na korzyść protestującego cukiernictwa. Połączenie tak odmiennych od siebie zawodów, jakiemi są z jednej strony częściowo zmechanizowana, służąca do zaspakajania najpierwszych potrzeb ludności masowa fabrykacja piekarstwa z rękodzielniczą i luksusową, indywidualną sztuką cukierniczą, jest i technicznie i gospodarczo nie do przeprowadzenia. Niewątpliwie spowodowałoby ono zupełny upadek cukiernictwa, które z samodzielnego kunsztu stałoby się ubocznem, byle jak traktowanem dodatkowem zajęciem uprawianem przez kiekarzy. A przecież, sztuka cukiernicza jest jednym z tych nielicznych gałęzi naszego rzemiosła, z którego jesteśmy sławni na całym świecie.

Coprawda piekarze roztaczają przed cukiernikami perspektywy rzekomego przyszłego równouprawnienia wytworzonego na terenie konkurencyjnym: „Wy cukiernicy będziecie sprzedawać też i bułki, my piekarze — również i ciastka, więc szanse nasze będą równe. Nawet, kto wie, może będą one lepsze dla was: wy przecież potraficie wyrabiać ciastka lepiej niż my, więc konsumenci będą woleli kupować je u was. A oprócz tego będą też u was kupowali chleb i bułki, które dzisiaj kupują wyłącznie u nas".

Na to odpowiem, że pozorna przyszła równość konkurencji jest nieosiągalna, chociażby z tego tylko powodu, że już *dzisiaj* warsztaty pracy piekarskie są najzupełniej przystosowane do ubocznego wyrobu ciast, gdy cukiernie musiałyby dopiero swoje pracownie rozbudowywać i to kosztem, śmiało można powiedzieć, miljonowych nakładów. A któryż z cukierników w dobie obecnego ogólnego kryzysu oraz zbiednienia stanu cukierniczego mógłby sobie na takie inwestycje pozwolić? Dużo wody upłynęłoby zanim cukiernicy uruchomiliby swoje „cukiernie-piekarnie" (!). Zaś do tego czasu piekarze zawładnęliby już całym rynkiem cukierniczym. I o to naprawdę piekarzom chodzi. Coprawda i dzisiaj już piekarze *samowolnie i nielegalnie*, korzystają w całej pełni z takiego równouprawnienia, lecz wyłącznie *jednostronnie*. To znaczy — wyrabiają sami ciastka, otwierają setki „piekarni-cukierni" (!) zasypują konsumenta surogatami wyrobów cukierniczych i dumpingują ceny.

Kiedy niegdyś znalazł się cukiernik, który nabył warsztat piekarski i, mając za sobą oprócz mistrzostwa cukierniczego również kilkunastoletnie doświadczenie praktyczne w zakresie wypieku chleba, chciał obok ciastek robić i sprzedawać chleb i bułki — piekarze natychmiast wystąpili do władz z żądaniem zakazu, motywując, że cukiernik wypiekać pieczywa nie ma prawa i „utrącając" w ten sposób owego cukiernika.

Słowem, co *„wolno"* dzisiaj piekarzowi, tego *„nie wolno"* cukiernikowi. A potem? Potem teoretycznie będzie wolno i cukiernikowi ale praktycznie nie będzie mógł on tych swoich uprawnień wykorzystać.

Mam nadzieję, że powołany do obrony praw cukierników Komitet Wykonawczy Zjazdu Delegatów Zawodu Cukierniczego R. P., jako ekspozytura wszystkich cukierników w Polsce, zajmie w tej sprawie postawę energiczniejszą, bardziej stanowczą niż dotąd ogół rzemiosła cukierniczego, że przeprowadzi bezkompromisowo słuszne postulaty polskiego cukiernictwa, nie dopuści do połączenia go z piekarstwem i uzyska od władz ścisłe ustawowe rozgraniczenie tych zawodów.

Wacław Trojanowski.

Eksport wyrobów cukierniczych

Rzemiosło cukiernicze wytwarza różne wyroby, jak czekolada, cukierki, karmelki, biszkopty, ciastka suche, torty, galaretki owocowe, soki owocowe, miąższe, marmelady, marmoladki, powidła i t. d. cieszące się ze względu na ich jakość dużym popytem.

Wiele z powyższych artykułów może być przedmiotem eksportu, a nawet niektóre z nich są już wywożone do kilku państw. Największymi odbiorcami polskich wyr. cukierniczych są dotychczas St. Zjednoczone, Niemcy, Francja, mniejsze ilości wywożone są do Anglji, Czechosłowacji, Belgji, Z. S. R. R. oraz Szwajcarji. Ogółem w r. 1933 wywieziono wyr. cukierniczych 800 q na łączną sumę 243 tys. złotych.

Dla wzmożenia produkcji wyr. cukierniczych t. j. czekolady, cukierków i karmelków, które to wyroby, jak wspomniano powyżej, eksportowane są do niektórych krajów, przemysł cukierniczy otrzymuje cukier po cenie 17 zł. za 100 kg. co ma niezawodnie duże znaczenie przy kalkulacji cen czekolady i czekoladek, oraz otrzymuje zwrot cła od importowanych surowców, jak: kakao, masło, migdały, orzechy i t. d.

Z pośród poczynań, mających na celu wzmożenie akcji eksportowej rzemiosła cukierniczego wymienić należy założenie przy łódzkiej Izbie Rzem. Sekcji Eksportowej wyr. cukierniczych, do której weszło kilka firm rzemieślniczych.

Jako przyczynę dość nikłej akcji wywozowej wyrobów cukierniczych należy wymienić w pierwszym rzędzie: wprowadzenie w r. 1933 we Francji kontyngentów na wwóz wyrobów cukierniczych. Polska nie korzystając ze specjalnego przydziału kontyngentów na wyroby cukiernicze mogła jedynie wywozić w granicach kontyngentu zarezerwowanego dla innych państw. Poczynione zostały kroki, o przyznanie polskim wytwórcom wyr. cukierniczych kontyngentu w wysokości 30.000 kg. czekolady kwartalnie.

We Francji nie daje się zauważyć dużego popytu na czekoladę luksusową, tak że liczyć można wyłącznie na duży zbyt karmelków i irysów, toż samo daje się zauważyć na rynku amerykańskim, gdzie również popyt znajdują wyłącznie wyroby tanie.

Poza wywozem wyrobów cukierniczych do Francji istnieją możliwości wywozu do Ameryki Północnej, Afryki i Palestyny.

Na to, aby rzemieślnicze zakłady cukiernicze śladem fabryk przystąpiły do eksportu swych renomowanych wyrobów, muszą się odpowiednio zorganizować. Powinna dlatego powstać spółka lub spółdzielnia, która zrzeszy wszystkich zainteresowanych eksportem. Organizacja taka będzie mogła ustalić jakie, w jakich ilościach i po jakich cenach wyroby chcą eksportować polscy cukiernicy, następnie stwierdzić dokąd, co i komu można sprzedać, wreszcie przyjąć zamówienia, dopilnować ich wykonania i zainkasować należność.

Podjęcie eksportu przez poszczególne zakłady cukiernicze jest niezmiernie trudne przy zjednoczonym jednak wysiłku zupełnie możliwe.

Piekarstwo a cukrownictwo

Wobec licznych i sprzecznych wiadomości prasowych dokoła sprawy zamierzonego połączenia cukiernictwa z piekarstwem, Redakcja „Rzemiosła", pragnąc zagadnienie to oświetlić pod kątem widzenia interesów ogólnopolskiego rzemiosła, zwróciła się do Związku Cechów Piekarskich o wyrażenie swej opinji, którą poniżej podajemy Szanownym Czytelnikom.

Rzemiosło piekarskie, w dążeniu do stałej poprawy ekonomicznej, znalazło dużą przeszkodę w ustawowem rozgraniczeniu go od cukiernictwa. Stan prawny jaki istnieje od 1927 roku z chwilą wprowadzenia w życie polskiej ustawy przemysłowej nie pozwala piekarzowi prowadzić działu cukierniczego, który jak się później okaże, stanowi integralną część produkcji piekarskiej. Wiemy, że ogromna większość piekarzy jeszcze dziś, mimo przepisów ograniczających, piecze wyroby cukiernicze. Dzieje się to głównie na ziemiach b. zaboru pruskiego, gdzie wszyscy piekarze posiadają w swych warsztatch urządzenia do produkcji wyrobów cukierniczych, obok urządzeń do wyrobu zwykłego pieczywa.

W pozostałych województwach dzieje się podobnie z tą różnicą, że piekarze dział cukierniczy uważają jako drugorzędny, opierając swą egzystencję głównie na produkcji chleba i pieczywa białego. Tem niemniej jednak wyroby cukiernicze z tych piekarń są nie gorsze od produktów zakładów cukierniczych.

Zachodzi pytanie, czy piekarze winni zaprzestać produkowania wyrobów cukierniczych i ograniczyć się wyłącznie do produkcji pieczywa bez dodatku cukru, masła i jaj, jakby sobie tego życzyli cukiernicy.

Zagadnienie to wymaga głębszego zastanowienia. Piekarstwo w swym rozwoju gospodarczem zgodnie z tradycją dąży do rozgałęzienia swej produkcji. Pragnąc zaspokoić potrzeby nietylko najszerszych warstw ludności, lecz wymagania zamożniejszych i wybredniejszych konsumentów, dodaje do pszennego ciasta dodatki, jak masła, jajka, cukier i t. p. W ten sposób rozwinął się dział cukierniczy w produkcji piekarskiej. Można stanowczo stwierdzić, że wyroby cukiernicze pochodziły do niedawna wyłącznie z piekarń.

Zawód cukierniczy wyodrębnił się stosunkowo niedawno, gdyż zaledwie kilkadziesiąt lat temu. Wiemy np., że organizacyjnie cukiernictwo warszawskie istnieje od roku 1892, w którym to roku powstało zgromadzenie cukierników m. st. Wrszawy założone przez 18 właścicieli cukierń.

Ze stanowiska piekarstwa nie negujemy celowości istnienia odrębnej organizacji pokrewnego zawodu cukierniczego. Chcemy jednak stwierdzić, że narzucenie nam

ustawowego rozgraniczenia zawodowego cukiernictwa od piekarstwa stwarza sztuczne warunki dalekie od rzeczywistości.

Przed wprowadzeniem w życie ustawy przemysłowej piekarze nie byli skrępowani żadnemi przepisami ograniczającemi zakres ich produkcji. Mogli swobodnie wykonywać swój zawód. Kto z nich dbał o rozwój swego warsztatu, ten wytwarzał najrozmaitsze produkty cukiernicze. Samo życie domagało się od piekarza zaspokojenia potrzeb wszystkich warstw ludności w zakresie spożycia wyrobów mącznych.

W wielu miejscowościach, gdzie nie było cukierni, gdyż warunki ekonomiczne danej okolicy czy też miasteczka na to nie pozwalały, piekarze wytwarzając wyroby piekarsko-cukiernicze, byli ze stanowiska obywatelskiego pożądanym elementem postępu sztuki piekarsko-cukierniczej. Podobny stan istnieje i dziś. Trudno więc w tych warunkach domagać się od piekarzy, aby zaprzestali pożądanego przez ludność wyrobu i sprzedaży ciastek. Z drugiej znów strony jest rzeczą niełatwą wprowadzić ścisłe rozgraniczenie tych zawodów.

Cukiernictwo, jako zawód wywodzący się od piekarstwa, ma za zadanie w większych kulturalniejszych osiedlach ludzkich zaspakajania wybrednego smaku nielicznej warstwy uprzywilejowanych.

Dla piekarstwa zaś wyroby cukiernicze przez nie produkowane stanowić będą uzupełnienie produkcji piekarskiej i przeznaczone będą głównie dla ludności mniej zamożnej.

Produkt cukierniczy wyrabiany przez piekarza będzie tańszy i tem samem dostępniejszy dla wszystkich konsumentów. Pozbawienie piekarzy prawa wykonywania praktyki cukierniczej wywołałoby niepożądany w skutkach wzrost ceny wyrobów cukierniczych i przyczyniłby się jedynie do zmniejszenia konsumcji artykułów rolniczych, takich jak masło, cukier i jaja i t. p. Z tych przyczyn zagadnienie piekarstwa i cukiernictwa w Polsce wymaga rozwiązania pod kątem widzenia interesów konsumenta, a więc co zatem idzie władze winny nie ograniczać piekarzy jedynie do pieczenia chleba i bułek, lecz zgodnie z warunkami ekonomicznemi panującemi w miastach, oraz niektórych osiedlach wiejskich powinny kłaść nacisk w kierunku dostarczenia ludności smacznego i taniego wyrobu cukierniczego. Taki produkt może dostarczyć na rynek tylko piekarz produkujący w swym warsztacie najrozmaitsze gatunki pieczywa i wyroby cukiernicze.

Te same względy gospodarcze stworzyły warunki rozwoju piekarstwa zagranicą, gdzie jak np. w Niemczech, Austrji, Włoszech, Anglji i Ameryce piekarnie produkują nietylko chleb, lecz również wyroby cukiernicze.

W tych krajach niema rozgraniczenia piekarstwa od cukiernictwa. Najistotniejszym jest do zanotowania fakt braku jakichkolwiek zakazów ustawowych w kierunku rozwoju piekarstwa w dziale cukierniczym. Niema poprostu granicy między temi zawodami. Jest to zjawisko uświęcone wieloletnią tradycją i trudno się dziwić, że władze w tych państwach nie czynią żadnych restrykcyj lub ograniczeń produkcji piekarzy.

Daje to podstawę do normalnego trwałego rozwoju piekarstwa, co jednak w niczem nie przeszkadza rozwojowi cukiernictwa. Cukiernictwo bowiem ma duży zakres pracy w takich działch, jak: dział deserów w jego specyficznym asortymencie, czekoladziarski, karmelarski, galanterji cukierniczej, lodziarski i napojów i t. p.

Na tle ostatnich enucjacyj prasowych dokoła zagadnienia połączenia piekarstwa z cukiernictwem, Związek Cechów Piekarskich stwierdza, że nie dąży do aneksji cukiernictwa przez piekarstwo, lecz, że domaga się od czynników miarodajnych zapewnienia swobodnego wykonywania zawodu piekarskiego bez ograniczenia jakości produktów mącznych.

Związek dążyć będzie do usunięcia z Ustawy Przemysłowej przepisu wymagającego od piekarza zbędnej karty rzemieślninczej na wyroby cukiernicze.

Związek stoi na stanowisku, że posiadanie karty rzemieślniczej przez piekarza winno dać mu gwarancję do swobodnego uprawiania swego zawodu w najszerszych granicach, a nie sztuczne zwężanie zakresu jego produkcji li tylko do wyrobów pieczywa zwykłego z wyłączeniem nawet i luksusowego, czyli jak Niemcy zowią: „Feinbäckerei".

Co do zarzutów jakoby Związek Cechów Piekarskich dążył do połączenia organizacyj piekarskich z cukiernictwem w jeden związek gospodarczy, to jest to nieporozumienie wywołane błędnem zrozumieniem zamierzeń piekarstwa. Piekarstwu nie chodzi o zespolenie obydwu organizcyj, lecz o niekrępowanie piekarzy w swobodnem wykonywaniu rzemiosła, przez oddanie cukiernikom monopolu na wyroby cukiernicze.

Względy ekonomiczne i warunki gospodarcze wymagają, aby piekarz mógł produkować wszelkie wyroby mączne.

Do spraw tych powrócimy jeszcze w najbliższej przyszłości omawiając nieco obszerniej niektóre z poruszonych zagadnień.

Formy szkolenia w poszczególnych rzemiosłach

(Ciąg dalszy)

Szkoły krawieckie stopnia gimnazjalnego. Gimnazja krawieckie mają za zadanie kształcić pracowników dla przemysłu krawieckiego, którzyby byli usprawnieni do wykonywania robót krawieckich i posiadaliby odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-praktycznych i ogólnych. Gimnazja krawieckie są 4 letnie, przy gimnazjach istnieją warsztaty szkolne wytwórcze dla praktycznego nauczania krawiectwa. Szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji, do szkoły przyjmuje się kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukoczenia 6 klas szkoły powszechnej i ukończyli w danym roku kalendarzowym 13 a nie przekroczą 17 lat, złożą egzamin z zakresu 6 klas szkoły powszechnej z przedmiotów określonych przez Min. W. R. i O. P.

Szkoły krawieckie stopnia licealnego. Liceum krawieckie ma za zadanie kształcić pracowników dla przemysłu krawieckiego do wykonywania robót w zakresie krawiectwa damskiego i dziecinnego, którzyby byli przygotowani praktycznie oraz posiadali szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Licea kra-

wieckie są 3-letnie, nie przeprowadzają specjalizacji, uwzględniają zarówno krawiectwo damskie jak i dziecinne. Przy liceach istnieą warsztaty szkolne wytwórcze dla praktycznego szkolenia. Do liceów przyjmują kandydatów, którzy wykażą się świadectwem ukończenia gimnazjum ogólno-kształcącego, lub szkoły uznanej za równoznaczną, kończą w danym roku kalendarzowym 16 lat a nie przekroczyli 20 lat życia.

Szkoły krawiecko-bieliźniarskie. Szkoły bieliźniarskie mają za zadanie przygotować młodzież do wykonywania podstawowych robót w zakresie krawiectwa damskiego, dziecinnego i bieliźniarstwa. Szkoły te są roczne. Przy szkołach istnieją warsztaty szkolne wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania. Do szkoły tej przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukoczenia 6 klas szkoły powszechnej i nie przekroczą w danym roku kalendarzowym 18 lat życia.

Kursy z zakresu krawiectwa. Kursy te są przeznaczone dla osób, specjalizujących się w tych zawodach. Czas trwania, organizacja tych kursów będą zastosowane do potrzeb krawiectwa.

Kursy modniarskie, czapnicze, rękawicznicze, kuśnierskie i kapelusznicze będą organizowane i będą przeznaczone dla specjalizujących się w tych zawodach rzemieślniczych. Organizacja tych kursów będzie zastosowana do potrzeb wymienionych rzemiosł.

SZKOŁY GALANTERYJNE.

Szkoły galanteryjne obejmują: kursy galanteryjne skórzane i rymarskie, szkoły i kursy introligatorskie, kursy tapicerskie, kursy zabawkarskie.

Kursy galanteryjne skórzane i kursy rymarskie.

Przewiduje się organizowanie kursów z zakresu galanterji skórzanej dla osób pragnących się specjalizować w pewnym dziale galanterji. Będą organizowane również kursy z zakresu rymarstwa przeznaczone dla czeladników tego zawodu. Kursy te mają na celu rozszerzenie wiadomości zawodowych, praktycznych i teoretycznych. Organizacja tych kursów będzie zastosowaan do potrzeb przemysłu galanterji skórzanej i rymarskiej.

Kursy zabawkarskie.

Dla projektowania zabawek będą organizowane kursy zabawkarskie. Zadaniem tych kursów jest przygotowanie pracowników do pracy przy projektowaniu zabawek. Organizacja tych kursów przystosowana będzie do potrzeb tego przemysłu.

Szkoły i kursy introligatorskie.

W introligatorstwie przewiduje się szkoły i kursy z zakresu introligatorstwa.

Szkoły introligartoskie stopnia gimnazjalnego.

Gimnazja introligatorskie mają za zadanie kształcić pracowników dla przemysłu introligatorskiego, którzy posiadaliby odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. W gimnazjach introligatorskich nauka trwa 4 lata. W szkołach tych nie przeprowadza się specjalizacji, przy gimnazjach introligatorskich istnieją szkolne warsztaty wytwórcze, które są ośrodkiem nauczania praktycznego. Do gimnazjów introligatorskich przyjmuje się kandydatów, którzy przedstawią świadectwo ukończenia 6 klas szkoły powszechnej, kończą w danym roku kalendarzowym 14 lat a nie przekroczą 17 lat życia, złożą egzamin wstępny z zakresu 6 klas szkoły powszechnej.

Kursy z zakresu introligatorstwa.

Przewiduje się ponadto kursy dla osób, pragnących się specjalizować w tym zawodzie.

Kursy tapicerskie.

Będą organizowane kursy tapicerskie dla osób, pragnących się specjalizować i pogłębiać wiadomości teoretyczno-zawodowe w tapicerstwie.

SZKOLNICTWO POLIGRAFICZNE.

Ze szkolnictwa poligraficznego interesują rzemiosło jedynie: szkoły i kursy fotograficzne oraz kreślarskie i rysunkowe.

Kursy i szkoły fotograficzne.

W zawodzie fotograficznym przewiduje się szkoły fotograficzne, stopnia niższego licealnego, kursy z zakresu fotografji.

Szkoły fotograficzne stopnia licealnego.

Licea fotograficzne mają za zadanie kształcenie pracowników, którzy byliby przygotowani do samodzielnej pracy w przemyśle fotograficznym i posiadali obok znajomości pracy zawodowej szerszy i głębszy zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych. Nauka w tych liceach trwa 2 lata, szkoły te nie przeprowadzają specjalizacji, program uwzględnia wszystkie techniki fotograficzne. Ośrodkiem nauczania jest zakład fotograficzny. Do fotograficznego liceum przyjmują kandydatów, który przedstawią świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcące, kończą w danym roku kalendarzowym 16 lat a nie przekroczą 20 lat życia.

Kursy z zakresu fotografji.

W zawodzie fotograficznym przewiduje się organizowanie kursów przeznaczonych dla osób, specjalizujących się w pewnych działach fotograficznych. Organizowanie tych kursów będą zastosowane do potrzeb zawodu fotograficznego.

Kursy kreślarskie i rysunkowe.

Będą organizowane kursy kreślarskie i rysunkowe dla osób, specjalizujących się.

SZKOŁY WYROBÓW MUZYCZNYCH.

Szkoły wyrobów muzycznych obejmują: kursy strojenia, budowy, korygowania instrumentów muzycznych. Kursy te obejmują: kursy budowy instrumentów lutniczych, dętych, strojenia i korygowania pianin i fortepianów.

Kursy budowy instrumentów lutniczych.

Mają za zadanie przygotować pracowników do sprawowania czynności przy wykonywaniu instrumentów i dać im niezbędny zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych.

(D. c. n.)

Kronika samorządowa

IZBA RZEMIEŚLNICZA W KATOWICACH

Dnia 4 X. r. b. odbyło się uroczyste posiedzenie inauguracyjne nowowybranej Izby Rzemieślniczej w Katowicach pod przewodnictwem wojewody śląskiego d-ra Grażyńskiego i w obecności naczelnika Wydziału Przemysłowo - Handlowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego inż. Rudeckiego oraz Komisarza Izby z Urzędu Wojewódzkiego p. Józwy.

Po złożeniu przez ustępującego Komisarza krótkiego sprawozdania z blisko 6-cio letniej działalności Izby Komisarycznej — wojewoda dr. Grażyński w treściwem przemówieniu wskazał na rolę i znaczenie rzemiosła polskiego na Śląsku oraz na zadania jakie czekają nową Izbę, poczem dokonano wyboru zarządu, do którego weszli pp. Piotr Łyszczak, mistrz krawiecki z Szopienic, jako prezes, Wiktor Sapara, mistrz kowalski z Cieszyna i poseł na Sejm śląski, jako wiceprezes. Na członków zarządu wybrano panów Stanisława Kulawika, mistrza rzeźnickiego z Katowic, Stefana Kołakowskiego, mistrza piekarskiego z Bielska i Michała Wagnera, mistrza stolarskiego z Tarnowskich Gór.

Imieniem nowego zarządu prezes Łyszczak podziękował za wybór poczem dokonano przekazania agend z rąk zarządu komisarycznego a następnie wybrano 2 przedstawicieli Izby na członków Rady Związku Izb Rzemieślniczych w osobach pp. Łyszczaka i Sapary. Dokonano również wyboru 3 członków Komisji Rewizyjnej.

Po wyborach Komisarz Rządowy p. Józwa przekazał urzędowanie nowoobranemu prezesowi p. Łyszczakowi.

PRACE KOMISJI SZKOLNEJ PRZY IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ W ŁUCKU

Dnia 25 b. m. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Łucku odbyło się pod przewodnictwem Prezesa posła Konstantego Reusa, posiedzenie rzemieślniczej Komisji Szkolnej, na którą zaproszeni również byli przedstawiciele szkolnictwa zawodowego i sfer kupieckich.

Obrady Komisji Szkolnej poświęcone były nowym wydawnictwom Ministerstwa W. R. i O. P. z zakresu organizacji szkolnictwa zawodowego oraz materjałom stanowiącym wytyczne dla autorów programów gimnazjów rzemieślniczych i handlowych.

Komisja została zwołana dla przeprowadzenia tych wydawnictw i wydania o nich swej opinji.

Na posiedzeniu wyłonione zostały sekcje dla zaopinjowania poszczególnych wydawnictw w zależności od rodzaju omawianego przedmiotu.

Do sekcji krawiecko - bieliźniarskiej weszli pp. dyr. Bartoszewska i instr. Moskalówna; handlowej: dyr. Zabłocki i prez. Dobrzański; stolarskiej: dyr. inż. Sadkowski i radca Kamiński oraz mistrz stolarski p. Bobryk i do mechanicznej p. Michał Swoboda — mistrz ślusarski.

Prace poszczególnych sekcyj uzgodnione będą na następnem plenarnem posiedzeniu Komisji Szkolnej poczem rozesłane zostaną władzom centralnym w formie opinji Izby Rzemieślniczej.

Z życia rzemiosła

1-SZY WOJEWÓDZKI ZJAZD MISTRZÓW GRUPY BUDOWLANEJ W WOJ. BIAŁOSTOCKIEM.

Zjazd powyższy odbył się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Białymstoku. Zagaił Zjazd Starszy Cechu p. **Franc. Żywolewski,** witając wszystkich obecnych. Przemówienie powitalne w imieniu samorządu rzemieślniczego wygłosił prezes białostockiej Izby Rzemieśl. p. Franc. Grosser, życząc zjazdowi pomyślnych i owocnych obrad. Po przemówieniach powitalnych dokonano wyboru przewodniczącego Zjazdu w osobie p. **Franc. Żywolewskiego,** a następnie wysłano depesze hołdownicze do pp. Prezydenta Rz. P. Ignacego Mościckiego, Marszałka J. Piłsudskiego oraz Ministra Przemysłu i Handlu H. Floyar-Rajchmana. Sprawozdania z działalności cechu wygłosił p. Żywolewski, zaznaczając m. in., że dzięki pomocy kierownictwa Izby Rzemieślniczej, mogło rzemiosło budowlane pracować nad podniesieniem wiedzy zawodowej przez utworzenie odpowiednich kursów. Przy omawianiu starań cechu w kierunku prawnego uregulowania stosunków w rzemiośle budowlanym, podkreślił sprowzdawca z zadowoleniem, iż sprawy te reguluje nowela do ustawy przemysłowej. Tę sprawę rozwinął szerzej w specjalnym referacie Dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Miller. W następnym referacie reprezentanta grupy rzemieślników budowlanych Żydów p. Rozomkiego poruszono specjalnie sprawę koniecznego przyjmowania przez mistrzów budowlanych większej grupy uczniów, których trzeba szkolić na zastępców. Po krótkiej dyskusji na tematy organizacyjne, zjazd postanowił wyłonić specjalny komitet wykonawczy w składzie pp. Żywolewski Franc., Gissing Ant., Rozenblum Anszelm jako członkowie i pp. Cielśak Józef i Grynberg Bencjan jako zastępcy. Zadaniem tego komitetu będzie czuwać nad istotnem przestrzeganiem wykonywania zasad znowelizowanej ustawy przemysłowej odnośnie uprawnień fachowych rzemieślników grupy budowlanej.

Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego zjazdu uchwalono przekazać z funduszów organizacji zł. 25 na powodzian. Prócz tego, doraźnie zarządzona składka wśród obecnych na zjeździe, przyniosła wpływu zł. 58.60, które w całości przekazano odpowiedniemu komitetowi.

KWARTALNE ZEBRANIE CECHU SZEWCÓW CHRZEŚCIJAN IM. KILIŃSKIEGO POD HASŁEM ZAINTERESOWANIA SIĘ PRASĄ RZEMIEŚLNICZĄ

W sali związku Rzemieślników-chrześcijan przy ul. Miodowej 14 odbyło się w niedzielę dn. 7 paźdz. r. b. kwartalne zebranie Cechu Szewców im. Kilińskiego. Przewodniczył zebraniu Starszy cechu p. **Bol. Kaczorek,** który po odczytaniu i przyjęciu bez zmian porządku dziennego obrad, udzielił głosu sekretarzowi Redakcji tyg. „Rzemiosło" p. **Cz. Wawrowi.** W przemówieniu swojem p. Wawer omówił pokrótce znaczenie propagandy wogóle, a następnie zobrazował potrzeby samorządu rzemieślniczego w zakresie posiadania własnej i na odpowiednim poziomie postawionej prasy.

Potrzebę tę uzasadnił referent w kilku punktach, omawiających

zagadnienia gospodarcze i ustrojowe rzemiosła, uwypuklając szczególniej sprawy podatkowe, ubezpieczeń socjalnych, kredytów i t. d. Krótkiem omówieniem historji rozwojowej wydawnictwa „Rzemiosło", oraz wezwaniem zebranych do propagowania tegoż wśród sfer rzemieślniczych zakończył p. Wawer swoje przemówienie. W dalszym ciągu zebrania odczytano sprawozdanie z działalności Zarządu Cechu, nad którem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz Cechu p. **L. Więch,** omawiając bieżące sprawy, dotyczące rzemiosła szewckiego, a m. inn. sprawy kredytów, podatkowe, szkolnictwa zaw. i organizacyjne. Specjalnej krytyce poddał mówca tekst umów terminatorskich, godzących jego zdaniem w interesy mistrzów. W końcu wezwał p. Więch zebranych do jaknajenergiczniejszego wciągania mistrzów szewckich do cechu im. Kilińskiego. Po przemówieniach jeszcze kilku senjorów cechu, p. **Kostecki Jan** zgłosił rezolucję w sprawie rewizji przepisów o kartach rzemieślniczych. Rezolucję uchwalono, poczem przewodniczący p. Kaczorek zebranie zamknął.

Wiadomości gospodarcze

Kalendarzyk podatkowy na październik

W październiku r. b. płatne są następujące podatki:

1) do 15-go — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1934;

2) do 15-go — 3-cia rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1934;

3) do 1-go listopada — państwowy podatek dochodowy na r. 1934 przez płatników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 15-go bm.

4) od 15-go bm. do 15-go listopada — druga rata państwowego podatku gruntowego na rok 1934;

5) podatek dochodowy od uposażeń za najemną pracę w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia podatku.

10 procentowy dodatek do podatku przemysłowego

W Nr. 86 Dziennika Ustaw z r. b. zostało ogłoszone pod poz. 788 rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 września 1934 roku o przedłużenie poboru 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

Według tego rozporządzenia ma być pobierany od dnia 1-go października r. b. na całym obszarze Rzeczypospolitej 10 proc. dodatek do należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od obrotów, osiągniętych w okresie od 1 października 1934 roku do 30 września 1935 roku.

Do powyższego rozporządzenia Rady Ministrów będą wydane przez Ministra Skarbu przepisy wykonawcze.

Przepisy wykonawcze do ustawy o państwowym podatku dochodowym

W N-rze 85-ym Dziennika Ustaw z dnia 28 września r. b. zostały ogłoszone, jako rozporządzenie Ministra Skarbu przepisy wykonawcze do ustawy o państwowym podatku dochodowym, której jednolity tekst zamieszczony jest w N-rze 76-ym Dziennika Ustaw z dnia 31 sierpnia 1934 roku.

Rozporządzenie zawiera rozdziały: osoby obowiązane do uiszczenia podatku, dochód wolny od opodatkowania, pojęcie dochodu, koszty potrącalne z przychodów, amortyzacja, nadzwyczajne przychody w naturze, dochody z poszczególnych źródeł, dochody z nieruchomości gruntowej, dochody z gruntu we własnym zarządzie, dochód z ubocznego przemysłu gospodarczego, dochód z lasów, dochód z gruntów nie służących dla celów gospodarstwa rolnego, dochód z gruntów wypuszczonych w dzierżawę, dochód wydzierżawiającego, dochód z budynków w całości wynajętych, dochód z budynków w całości lub w części, zajętych przez właściciela, dochód z przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych, zajęć zawodowych i innych zatrudnień w celach zarobkowych, obliczenie dochodu przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe, szczegółowe uwagi co do sposobu ustalania dochodu z niektórych przedsiębiorstw i zajęć, dochód z tantjem, dochód z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych, dochód z uposażeń służbowych, emerytur i najemnej pracy, koszty służbowe, dochód osób prawnych, stawki podatkowe, specjalny podatek od tantjem, zwyżki i zniżki podatkowe, zniżenie podatku z powodu nadzwyczajnych okoliczności, początek i koniec obowiązku podatkowego, zgaśnięcie obowiązku podatkowego, zmiany w ciągu roku podatkowego, zniżenie podatków wskutek nieszczęśliwych okoliczności lub nadzwyczajnych wydarzeń, postępowanie przy przyznawaniu ulg wskutek nieszczęśliwych okoliczności lub nadzwyczajnych wydarzeń, opodatkowanie dochodów z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, łączne opodatkowanie uposażeń otrzymywanych od różnych służbodawców.

Ulgi podatkowe dla powodzian

Od dnia 1 b. m. obowiązuje okólnik ministerjum skarbu, przyznający ulgi podatkowe dla płatników, dotkniętych klęską powodzi.

Ulgi podatkowe w formie umorzenia zaległości są przyznawane w podatkach: gruntowym, przemysłowym, od lokali, od placów niezabudowanych, od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków na wsi; dochodowym, wojskowym, spadkowym i od darowizn, w opłatach stemplowych i nadzwyczajnej daninie majątkowej.

Dyrektorzy izb skarbowych upoważnieni są do umarzania z urzędu lub na indywidualne podania płatników zaległości podatkowych, powstałych w okresie do 31 grudnia 1934 r. Okólnik zawiera dokładne wskazówki, co do granic, w jakich mają być ulgi przyznawane.

Naczelnicy urzędów skarbowych upoważnieni są do umarzania zaległości w podatkach: gruntowym, dochodowym, przemysłowym, od lokali i od nieruchomości, powstałych do 31 grudnia 1934 r. do wysokości 100 zł. w każdym z tych podatków dla poszczególnych płatników. Łączna kwota umorzonego podatku dla jednego płatnika nie może przekraczać kwoty 300 złotych.

Okólnik powyższy obowiązuje w gminach, dotkniętych powodzią i położonych na terenie województw: kieleckiego, krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, pomorskiego i warszawskiego.

Stosunki handlowe polsko-amerykańskie.

Zainteresowanie rynku północno-amerykańskiego produkcją polską wzrosło w ostatnich czasach, czego dowodem jest przybycie do Polski szeregu przedstawicieli handlowych i kupców ze Stanów Zjednoczonych w ciągu ostatnich tygodni. Kupcy ci zabiegają o zawarcie tranzakcji na eksport do Stanów Zjednoczonych, interesując się w pierwszym rzędzie gotową odzieżą oraz galanterją, a zwłaszcza rękawiczkami. Szereg przedstawicieli firm amerykańskich nawiązał już kontakt z producentami i eksporterami polskimi. Dalsze możliwości rozszerzenia tych kontaktów istnieją nadal, tak, że eksporterzy polscy, którzy pragną nawiązać ściślejsze stosunki handlowe z odbiorcami amerykańskimi, winni wykorzystać nadarzającą się okazję i wejść w bezpośrednie stosunki ze wspomnianymi przedstawicielami. O bliższe informacje w tej sprawie należy zwracać się do Państwowego Instytutu Eksportowego, Warszawa, Elektoralna 2.

większe, że ś. p. król Aleksander był szczerym przyjacielem naszego narodu.

Związek Izb Rzemieślniczych, łącząc się w żałobie po tragicznym zgonie obu wielkich mężów stanu przesłał depesze kondolencyjne na ręce Serbskiej Izby Rzemieślniczej w Belgradzie, do Dyrektora Wydziału Rzemieślniczego we francuskiem Ministerstwie Pracy oraz do prezesa międzynarodowego Instytutu Rzemieślniczego w Paryżu.

Po rewolucji w Hiszpanji.

Republika hiszpańska ustanowiona po zdetronizowaniu i usunięciu ostatniego króla Alfonsa XIII-go, przechodzi ciężkie wstrząsy polityczne, które nie pozwalają jej na konsolidację wewnętrzną. Do ostatnich czasów rządy kraju leżały w ręku kół radykalnych, kiedy jednak prezydent republiki mianował rząd, składający się z żywiołów bardziej umiarkowanych, zrzeszone partje socjalistyczno-komunistyczne ogłosiły strajk powszechny, który przeistoczył się szybko w ruch rewolucyjny.

Na ulicach największych miast hiszpańskich powstały barykady; doskonale zaopatrzone w broń szeregi opozycjonistów gradem kul zasypywały oddziały policji i wojska. Jednak z najpiękniejszych prowincyj Hiszpanji, Katalonja ze stolicą Barceloną ogłosiła niezależność i utworzyła rząd kataloński. Hiszpania, jak długi i szeroki jest ten wielki kraj, spłynęła krwią, kilka tysięcy ludzi zostało zabitych i rannych.

Po ciężkich walkach prawowity rząd Hiszpanji opanował sytuację. Powoli powraca ład i porządek. Członkowie rządu katalońskiego poszli pod sąd wojenny. Kraj się uspakaja, miasta i wsie odżywają, ale czy na długo?

Biorąc pod uwagę ciężkie położenie ekonomiczne kraju, które sprzyja destrukcyjnej akcji żywiołów ekstremistycznych, sądzić należy, że uspokojenie, obliczone na dłuższy okres czasu nie nastąpi rychło. Hiszpanja jest dopiero u progu procesu demokratyzacji dóbr gospodarczych i społecznych a procesy te trwają tem dłużej, im dłużej trwał okres egoizmu gospodarczego dotąd uprzywilejowanych warstw społeczeństwa.

Z tygodnia

Tragedja marsylijska.

Dnia 9-go października b. r. od kuli skrytobójczej padł w Marsylji, największem mieście portowem Francji, król Jugosławji Aleksander oraz towarzyszący mu minister spraw zagranicznych republiki francuskiej Barthou i jeden z najwybitniejszych generałów Francji Georges. Ponadto wiele osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany.

Straszliwa tragedja marsylijska wstrząsnęła opinją całego świata. Kilka uwag wystarczy, aby ocenić, co się stało w Marsylji i jakie wyniknąć mogą stąd konsekwencje.

Król Jugosławji t. z. zjednoczonego królestwa Serbji i Chorwacji i Słoweńców, jedyny obok belgijskiego króla Alberta ukoronowany bohater walczący po stronie państw sprzymierzonych, był równocześnie znakomitym politykiem i wielkiej miary mężem stanu. Po zwycięskiem zakończeniu wojny światowej, król Aleksander oddał się idei konsolidacji narodów, wchodzących w skład jego państwa i utrwalenia pokoju na południowych rubieżach Europy. Nie była to misja łatwa. Wewnątrz państwa król Aleksander miał do zwalczenia silne fermenty separatystyczne zwłaszcza ze strony Chorwatów, a w polityce zagranicznej wnet po zawarciu traktatu Wersalskiego wyłonił się ostry zatarg włosko-jugosłowiański, który trwał niemal do ostatnich miesięcy życia bohaterskiego Króla.

Kiedy po zamordowaniu austrjackiego kanclerza Dolfussa, polityka Italji zwróciła się przeciw Niemcom, król Aleksander pospołu z ministrem Francji Barthou postanowił dążyć do odprężenia stosunków włosko - jugosłowiańskich. Równocześnie nastąpiło zbliżenie zwaśnionych dotąd Włoch do Francji. W ten sposób miało się dokonać porozumienie na płaszczyźnie: Francja — Italja — Jugosławja, które utrwaliłoby pokój w Europie południowej. Tak wielkiej wagi akt polityczny wypracowany przez dyplomatów zainteresowanych państw do najdrobniejszych szczegółów miał się zakończyć wizytą króla Aleksandra w Paryżu i ministra Barthou w Rzymie. W tym też celu ś. p. król Aleksander na pokładzie statku wojennego udał się do Francji lecz zdołał dotrzeć tylko do Marsylji, gdzie dosięgnęły go zbrodnicze kule zamachowca.

Według dotychczasowych wiadomości zamachu dokonał poddany czechosłowacki, chorwat z pochodzenia Kaleman. Niezwykle charakterystyczne jest, że od kuli zabójcy padli dwaj czołowi pionierzy pacyfikacji Europy południowej. Ręką zabójcy kierowała więc niewątpliwie organizacja, której zależało na tem, aby pacyfikacja ta nie nastąpiła. Jaka to jest organizacja i ku czemu zmierza na tle zaostrzonych stosunków w Europie — być może ujawni śledztwo. Zbrodnia marsylijska uchyliła rąbek podziemnych prądów destrukcyjnych, nieobliczalnych w swych skutkach — które w dalszym biegu wypadków mogą zaciążyć na losach całej Europy.

Tragedja marsylijska wywarła wielkie wrażenie w Polsce tem

Międzysamorządowa Komisja zwiedza targowiska i rzeźnie w Krakowie, Mysłowicach i Katowicach

W celu zbadania zarządzeń targowych oraz zwiedzenia rzeźni, Międzysamorządowa Komisja udała się do Krakowa, Mysłowic i Katowic w towarzystwie przedstawiciela Min. Przemysłu i Handlu.

W skład Komisji wchodzili przedstawiciele: Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, Izby Rolniczej, Związku Izb Rzemieślniczych, Związku Miast oraz dwaj przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu.

W KRAKOWIE

Przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej, Cechów Rzeźników i Wędliniarzy, oraz rzeźni miejskiej zaznajomił Komisję ze stanem obrotu bydłem i trzodą oraz mięsem w Krakowie, przyczem dyr. b. spółki „Caro" zaznajomił przedstawicieli Komisji z pracami Kasy Targowej. W czasie konferencji był prowadzony protokół, który zostanie nadesłany do Związku Izb Rzemieślniczych.

Targowisko w Krakowie oraz rzeźnia i wszelkie związane z temi instytucjami urządzenia są prowadzone przez Zarząd Miejski we własnym zakresie. Majątek rzeźni, targowiska oraz wszelkich urządzeń przedstawia wartość 13½ milj. zł., przyczem szacunek wartości tych objektów ostatnio został obniżony do 8½ milj. zł. Dochód netto rzeźni i targowiska wynosi w ostatnim roku bez amortyzacji kapitału 586 tys. zł.

Targi odbywają się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Targowisko jest urządzone prymitywnie: miejsca przeznaczone na spęd bydła i trzody są otwarte (bez dachu). Stajnia dla bydła drewniana, prymitywna. Chlew w znacznie lepszym stanie, jednak nie wielki. Chłodnia targowiska dla mięsa świeżego wybudowana odpowiada wymaganiom.

Rampa kolejowa znajduje się poza targowiskiem w odległości plus minus 250 m. co powoduje, że bydło i trzoda muszą być przepędzane. Przy targowisku znajdują się filtry, zaopatrujące targowisko i rzeźnię w wodę (nowocześnie urządzone), sterelizator dla sterelizowania trzody podejrzanej oraz piece dla spalania mięsa zakażonego z piecem do spalania gazów (now. urz.). Rzeźnia w Krakowie jest urządzona według ostatnich wymagań techniki. Posiada dużą kotłownię nowoczesną, fabrykę lodu, dużą lodownię, bekoniarnię oraz salę rzeźnianą, dobrze urządzoną i utrzymaną.

Nadzór sprawuje Dyrekcja, przyczem dla nadzoru nad targowiskiem funkcjonuje Komisarz targowy.

Opłaty na rzeźnię i targowiska są dosyć wygórowane i wynoszą razem od bydła 8.60—12.60, od sztuki trzody 6.60—11.60. Własne koszty Miejskiej Rzeźni i targowiska wynoszą od sztuki bydła 4.64 od sztuki trzody 6.96.

Pomimo, że wydatki na konserwację budynków wynoszą około 40 tys. zł., a na konserwację urządzeń 90 tys. zł. powinny one być powiększone, gdyż obecnie ogranicza się jedynie do niezbędnych granic.

Zniżka opłat zdaniem przedstawiceli Dyrekcji rzeźni i targowiska, jako zagadnienie natury ogólnej, da wówczas efekt w formie zwiększenia dochodu, gdy w parze za tą zniżką będzie miało miejsce zmniejszenie różnicy cen w stosunku do cen płaconych za bydło i trzodę rolnikom.

Po zwiedzeniu urządzeń przedstawiciel Związku Izb Rzemieślniczych w imieniu przedstawicieli wszystkich reprezentowanych samorządów gospodarczych podziękował za otrzymane informacje, prosząc o ich uzupełnienie pod kątem zadań Komisji, której celem jest współpraca w przygotowaniach projektu wzgl. opinii projektu rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o obrocie zwierzętami, drobiem oraz hurtowym obrocie mięsa. Rozporządzenie wykonawcze ma dotyczyć wielu spraw, a między innemi:

a) urządzenia targowisk,

b) powołania Komisji Nadzorczych,

c) rejestracji osób handlowych i t. p.

Pod kątem tych zadań przedstawiciel samorządu krakowskiego prosił przedstawiceli rzeźni miejskiej oraz samorządu gospodarczego o dostarczenie danych odnośnie:

a) regulaminu rzeźni, targowiska, Kasy Targowej,

b) sposobu notowania cen;

c) nomenklatury, stosowanej przy notowaniu cen;

d) wielkości spędu;

e) rodzaju i wielkości pobieranych opłat;

f) analizy kosztów związanych z działalnością targowiska i rzeźni;

g) kalkulacji-analizy cen sztuki bydła i trzody, za którą rzeźnik i wędliniarz otrzymuje.

W MYSŁOWICACH

Targowisko w Mysłowicach jest przedsiębiorstwem miejskiem wydzierżawionem przedsiębiorstwu prywatnemu pod nazwą: „Centralne Targowisko w Mysłowicach Spółka z o. o." z kapitałem zakładowym 100 tys. zł. Wpływ z targowiska wynosił w lepszych latach 900 tys. zł. rocznie obecnie wynosi ca 600 tys. zł., renta dzierżawna wynosi 50 0tys. zł., ostatnio 300 tys. zł. Koszt wybudowania targowiska wynosił 8 milj. zł.

Targowisko w Mysłowicach ma charakter eksportowy ogólno-polski, gdyż Mysłowice stanowią centralny punkt dla obszaru b. Kongresówki i Śląska, Małopolski oraz centralny teren dla całego Górnego Śląska.

Pomimo, że Targowisko w Mysłowicach ma urządzenia pierwszorzędne nie odgrywa ono takiej roli, jaką mogłoby odgrywać. Podobne urządzenia istnieją we Wrocławiu i Dreznie — targowiska w Wiedniu, Paryżu i Berlinie są znacznie gorzej urządzone.

Nad targowiskiem sprawuje nadzór Komitet Targowy, w skład którego wchodzą przedstawiciele rzeźników i wędliniarzy, kupców.

Działalność komitetu reguluje

specjalny regulamin. Przy targowisku istnieje Komisja Notowań Cen w skład której wchodzą: 2 przedstawicieli z Chorzowa i Katowic, 1 przedstawiciel Izby Rolniczej, 1 Związku Cechu Rzeźników i Wędliniarzy.

Zadaniem Komisji Notowań jest podawanie faktycznego wykazu cen obrotu przez notowanie cen, po jakich bydło i trzoda były sprzedawane oraz przez notowanie spędu oraz przebiegu targów.

Targi odbywają się w poniedziałki (targi wielkie) oraz czwartki. Urządzenia targowiska w Mysłowicach są pierwszorzędne. Chlew na trzodę jest podzielony na 101 boksów, mogących pomieścić 3000 sztuk. Boksy te zaopatrzone są w ścieki. Chlew na bydoł jest przeznaczony również na 3000 sztuk, przyczem 1/3 chlewu nie posiada barjer, gdyż jest i tak za duży.

Dowodem tego, że targowisko w Mysłowicach nie spełnia swojej roli jest fakt, że pobliskie zakłady zakupują 70—80% zużywanego żywca w Poznaniu i sprowadzają za pośrednictwem rzeźników w Katowicach.

Opłaty w Mysłowicach na targach są niskie. Za bydło wynoszą one 4 zł. od sztuki plus 50 gr. stajenne plus 2 zł. opłaty ekspedycyjnej. Od trzody za sztukę 5.60 plus 10 zł. opłaty eksp. Od cieląt 2 zł.

Opłaty wpędowe wynoszą od sztuki bydła 1 zł. od sztuki świni 1.10, od cielęcia 0.80.

W Mysłowicach zdrowotność sprawdza istniejąca instytucja t. zw. rewidunek mianowicie wędliniarze za opłatą 0.60 zł. mogą srpawdzić zdrowotność sztuki unikając ryzyka niewłaściwego kupna.

Opłaty w rzeźni wynoszą od sztuki świni 5.30, bydła 7.— cięlęcia 2.20 plus ustawowy podatek od uboju.

Opłaty za rytualny ubój wynoszą w Mysłowicach 2. —zł., w Katowicach 3.— zł. przyczem rytualny ubój odbywa się w 25%. Opłaty za rytualny ubój są znacznie niższe niż w Warszawie.

Sumy uiszczane przez rzeźników za korzystanie z targowiska i rzeźni wynoszą około 15 zł.

Po zwiedzeniu targowiska przedstawiciel rzemiosła prosił o nadesłanie różnych materjałów jak regulamin, druki, bilanse i t. p. pod adresem Sekretarjatu Międzysamorządowej Komisji w Warszawie.

W KATOWICACH

Następnie zwiedzano rzeźnię w Katowicach, która jest urządzona również wzorowo jak i targowisko w Mysłowicach; jest ona dzierżawiona przez 2 spółki handlowe; jedna jest niemiecka a 2 polsko-niemiecko-żydowskie.

Podczas pobytu w Katowicach przedstawiciel Samorządu krakowskiego odbył konferencję z przedstawicielem Związku Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich oraz z Syndykatem Skór i Odpadków poubojowych, oddział w Katowicach w sprawach bieżących.

Przedawnienie

Kodeks zobowiązań zawiera szczegółowe przepisy określające terminy przedawnień różnego rodzaju zobowiązań. Najdłuższy okres przedawnienia wynosi lat 20, po upływie których przedawnia się każda wierzytelność, chyba że jakiś przepis szczególny zawiera postanowienia odmienne.

Poza tą ogólną zasadą, kodeks przewiduje krótsze przedawnienia. I tak z upływem lat 5-ciu przedawniają się wierzytelności z tytułu czynszu najmu i czynszu dzierżawnego. Z upływem 3 lat ulegają przedawnieniu roszczenia z tytułu naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. W tym przypadku przedawnienie zaczyna biec od dnia, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie oraz o osobie zobowiązanej do odszkodowania. Również z upływem 3 lat przedawniają się wierzytelności pracowników i robotników z tytułu wynagrodzenia za pracę.

Z upływem 2 lat przedawniają się wierzytelności kupców, rzemieślników i przemysłowców z tytułu dostarczenia towaru oraz wykonania robót. Również z upływem 2 lat przedawniają się wierzytelności przedsiębiorstw prowadzących hotele, pokoje umeblowane, domy zajazdowe i wszelkiego rodzaju jadłodajnie z tytułu należności za dostarczone gościom mieszkanie, utrzymanie i usługi.

Dwuletni termin przedawnienia dla wierzytelności przemysłowych, rzemieślniczych i kupieckich, zdaje się być pozornie bardzo krótki. Należy więc wyjaśnić, że Kodeks Zobowiązań przewiduje w artykułach 279 i 280 przerwanie tego przedawnienia w następujących okolicznościach:

1) przez uznanie wierzytelności ze strony dłużnika,

2) przez wniesienie pozwu, przypozwania, podniesienie zarzutu potrącenia w procesie, wniosek o nadanie klauzuli wykonalności lub wszczęcie egzekucji, zgłoszenie wierzbytelności z tytułu umowy o pracę oraz wogóle przez każdą czynność w postepowaniu sądowem, rozjemczem lub w postępowaniu przed sądem polubownym, przedsięwziętą przez wierzyciela celem ustalenia, zabezpieczenia lub dochodzenia wierzytelności.

W myśl art. 280 bieg przedawnienia po każdem przerwaniu rozpoczyna się na nowo.

Redaktor i wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor odpowiedzialny: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Prenumerata: kwartalnie zł. 2.40, półrocznie zł. 4.80, rocznie 9.60.
Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50

Druk. „Współczesna", Sp. z o. o., Szpitalna 10.